

Z Florenzim, który wróci, aby potem ponownie odejść, być może definitywnie, Santonem, który może zostać sprzedanym, Zappacostą, który jest faktycznie własnością Chelsea (mimo że Roma postara się odnowić wypożyczenie) i Bruno Peresem, również skierowanym ku odejściu, Roma chciałaby uporządkować prawą obronę sprowadzeniem Takehiro Tomiyasu, obrońcy Bologni i reprezentacji Japonii.

Z klubem, w którym pracuje Walter Sabatini (jest też Fenucci) relacje są dobre, mimo że transfer Ibaneza, który koniec końców wybrał Trigorię ze względu na zarobki i lepsze perspektywy, pozostawił pewne rysy. Jednak tak Sabatini jak i Petrachi zajmują się futbolem od zawsze, dlatego też transakcja jest możliwa, ale tylko na określonych warunkach. Chłopak trafia idealnie w parametry klubu. Jest młody, skończy 22 lata w listopadzie, można go kupić za kilkanaście milionów, wraz z bonusami i przy rozłożonej płatności. Zarabia niewiele, gdyż również w tym przypadku, już z bonusami, nie doszedłby nawet do 800 tysięcy i jest przyciągany ideą transferu do większego klubu.

W transakcji może znaleźć się karta Juana Jesusa, gdyż Bologna szuka doświadczonego środkowego obrońcy i karta kogoś ze szkółki Romy. W tym przypadku Roma chciałaby jednak umieścić prawo do dokupienia lub przynajmniej procent z przyszłej sprzedaży. Nazwiskami, które się pojawiają są Riccardi i Zalewski, rocznik 2002, który podoba się połowie Europy. Sabatini zawsze uwielbiał młodych, ale w przypadku Polaka urodzonego w Tivoli, Roma ma bardzo dużą niechęć do sprzedaży, gdyż ten ma przed sobą świetlaną przyszłość.

Autor: abruzzo